

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odroczeniem do domu czego numeru 20 groszy — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany adresu odbiorcy należy zgłosić zmianę do redakcji. Wszelkie zmiany adresu należy zgłaszać do redakcji. Wszelkie zmiany adresu należy zgłaszać do redakcji.

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiodący cennik Nr 1: Za wiersz milimetrów w całości ogłoszeniowej 24 gr. Dla ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny za wiersz. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Oplaty dodatkowe: Ogłoszenia, niepołączone z miejscem opublikowania — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowa Konto Czek.: Warszawa Nr 65, Emisjonebank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA NR 53, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć: Redakcja codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 18-45. Nadesłana, a nie zamówiona przez Redakcję reklama będą zwrażane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Nr 22

Częstochowa, wtorek 28 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## ZSRR ciągle w rezerwie wobec Anglii

### Oświadczenie Butlera — Kolej na Moskwę — czyli mrzonki angielskie — Majski przypomniał Edenowi o własności państw bałtyckich i innych nieprzyjemnych sprawach

Specjalne doniesienie telefoniczne własnego korespondenta

Sztokholm, 27 stycznia. — Podsekretarz stanu Butler oświadczył w Izbie Gmin, że w przeciwieństwie do pogłoszek szerzonych przez angielską propagandę nie nastąpiła wcale poprawa w stosunkach angielsko-rosyjskich. W szczególności Butler stwierdził, że rząd rosyjski powinien podjąć inicjatywę w sprawie polepszenia stosunków angielsko-rosyjskich. W kołach dokładnie wtajemniczonych w politykę rządu sowieckiego oświadcza się jednak, że rząd moskiewski nie zamierza bynajmniej podejmować inicjatywę w duchu polepszenia stosunków angielsko-sowieckich, mimo że podsekretarz stanu Foreign Office oświadczył ostatnio, że obecnie przyszła kolej na Moskwę. W Moskwie szerokie koła wskazują na to, że rządowi angielskiemu znane są zasadniczo żądania rosyjskie odnośnie do warunków normalizacji stosunków między obu tymi państwami.

Minister spraw zagranicznych Eden został ponownie poinformowany o tych żądaniach mianowicie w grudniu z okazji przyjęcia ambasadora rosyjskiego w Londynie Majskiego, oraz wkrótce po swoim mianowaniu na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Ambasador Majski oświadczył przytem w imieniu swojego rządu, że Rosja Sowiecka nie może rozpocząć żadnych rokowań dyplomatycznych z Anglią, jak długo ta ostatnia nie zwolni okrętów

bałtyckich, skonfiskowanych w portach angielskich i jak długo nie zarządzi zwolnienia kont b. bałtyckich banków państwowych, znajdujących się w Banku w Anglii. Ponadto Majski nadmienił wówczas jeszcze o kilku innych żądaniach rosyjskich, jak na przykład zwolnienia marynarzy bałtyckich i

wiele innych. Jak wiadomo, rząd angielski nie był skłonny zrealizować te żądania rosyjskie. Z tego powodu Związek Sowieków nie widzi motywu — jak twierdzi się w politycznych kołach moskiewskich — do podejmowania w własnym imieniu inicjatywy, jakiej życzy sobie podsekretarz stanu Butler.

## Lord Halifax niezadowolony z USA

### Wielki statek wojenny „King George V” zawiózł nowego ambasadora Anglii do Ameryki — Podróż pełna niebezpieczeństw — Rozmowa z Rooseveltem

Waszyngton, 27 stycznia. — Nowo-mianowany ambasador brytyjski w Waszyngtonie lord Halifax przybył w ub. piątek na pokładzie nowoczesnego statku bojowego „King George V” do portu w Monopoli, gdzie oczekiwał go prezydent Roosevelt, który zabrał go na pokład własnego jachtu „Potomac”.

Przed podjęciem dalszej podróży do Waszyngtonu, którą odbył w towarzystwie prezydenta Roosevelta, lord Halifax w rozmowie z dziennikarzami dał do zrozumienia, że Ameryka nie udziela pomocy w należytym tempie. Znalazł się na ładzie amerykańskim podkreślił on w sposób dobitny konieczność szybkiej pomocy Stanów Zjednoczonych na rzecz Anglii. Jego zadaniem jest infor-

mowanie „od czasu do czasu” rządu i narodów Stanów Zjednoczonych o sposobach najkorzystniejszej pomocy dla Anglii.

W związku z tym na uwagę zasługuje fakt, że Halifax odbył podróż do Ameryki najbardziej nowoczesnym i najpotężniejszym angielskim okrętem liniowym „King George V”, pojemności 35.000 ton. Fakt, że Halifax odbywał podróż nie na statku pasażerskim względnie pod konwojem, lecz na pokładzie tego wielkiego okrętu bojowego świadczy, jak niepewnie Anglia czuje się na morzu. Podkreślił to również Roosevelt mówiąc, iż podróż trzymana była w tajemnicy, aby nie narażać życia ludzkiego na niebezpieczeństwa, przez co dał do zrozumienia, że istnieją obawy łodzi podwodnych.

## Płk. Lindbergh ostrzega na posiedzeniu Izby Reprezentantów

### „Bożyszcze Ameryki”, pierwszy zdobywca Atlantyku, krytykował położenie polityczne i militarne Stanów Zjedn. Gdyby USA trzymały się zasady neutralności i pełnego embarga na wywóz broni, wówczas nie doszłoby w ogóle do wojny — Brakiem rozsądku byłoby wrogle stanowisko wobec Niemiec, Włoch i Japonii — Powinien nastąpić pokój

Waszyngton, 27 stycznia. — Znany amerykański lotnik pułkownik Lindbergh udzielił odpowiedzi na kilka pytań komisji zagranicznej Izby Reprezentantów na temat sytuacji politycznej Stanów Zjednoczonych. Na wstępie podkreślił on, że nie wierzy on w niebezpieczeństwo zdobycia Stanów Zjednoczonych, jak długo są one dobrze uzbrojone. W związku z tym Lindbergh opowiedział się za przyspieszoną rozbudową głównej floty powietrznej. W dalszym przebiegu swoich wyjaśnień Lindbergh wystąpił przeciwko układowi pożyczkowemu i dzierżawnemu, ponieważ przybliżyła on Stany Zjednoczone do wojny i oddala je coraz bardziej od demokracji. Stany Zjednoczone dysponują niewielu setkami nowoczesnych samolotów bojowych. Z tego powodu hłędem jest w obecnej chwili wywozić samoloty, podczas gdy każda ze stron prowadzących wojnę w Europie dysponuje tysiącami samolotów. Eksport powoduje bezpośrednie poszkodowanie Stanów Zjednoczonych.

Z kolei Lindbergh podkreślił, że Stany Zjednoczone zaczęły Anglię do wypowiedzenia wojny w momencie, gdy ta jeszcze nie była na nią przygotowana. Gdyby Stany Zjednoczone dotrzymały swej pierwotnej neutralności i pełnego embarga na wywóz broni, wówczas nie doszłoby w ogóle do woj-

ny. W tym wypadku Francja istniałaby do dziś dnia w takim stanie jak przed wojną, a również Anglia wyszłaby na tym lepiej. „Wyobraź sobie z zupełną dozą prawdy do podobieństwa, że w Europie zdołano by doprowadzić do pokojowego porozumienia”. Wojnę udało się w ten sposób odroczyć lub stałaby się ona w ogóle niepotrzebna. Na pytanie p. Munda, dlaczego Lindbergh podaje swoją opinię do wiadomości z taką zupełną otwartością, odpowiedział tenże: „Jestem przekonany, że wola stania się dla nas katastrofą, o ile wamierny czynny udział w konflikcie. Nie oczekuję żadnego sukcesu po jakiegokolwiek wojnie, którą byśmy prowadzili o ile warunkiem jej byłaby inwazja na kontynent europejski”.

Inwazja na teren Europy mogłaby jedynie dojść do skutku w wypadku zbiegnięcia się razem szeregu cudów. Dowodziłoby to braku rozsądku — stwierdził Lindbergh w dalszym ciągu swoich wywodów — gdyby Stany Zjednoczone zajęły wrogle stanowisko wobec Niemiec, Włoch i Japonii. Na pytanie o sądziby Lindbergh o wspólnym apelu pokojowym Roosevelta i Papieża, odpowiedział on: „Jestem przekonany, że byłoby to próba konstruktywna, nie mogą sobie jednak wyobrazić co by z tego mogło wyniknąć”.

Na pytanie, czy nie sądzi on, że sekretarz stanu Hull mógłby udzielić lepszych informacji na temat obecnego stanu sytuacji, Lindbergh odpowiedział: „Niezmiernie szanuję sekretarza stanu, ale doświadczyłem do takiej sytuacji, w jaką nigdy byśmy nie popadli, gdyby ze strony osobistości oficjalnych zachowano więcej ostrożności”.

Na dalsze pytanie, czy uważa on za możliwy pokój w okresie kiedy gwiazda Hitlera zaczyna wznosić się coraz wyżej, odpowiedział Lindbergh lakonicznym zdaniem: „Nie widzę innej możliwości. W każdym razie nie byłoby to pokój, który specjalnie przypadłby do mojego gustu. Alternatywą jest jednak wojna aż do zniszczenia. W każdym razie byłby lepszy pokój zawarty w obecnej chwili”.

Kiedy poseł Oberharter wysunął twierdzenie, że Stany Zjedn. czują się bezpiecznie, jak długo istnieje flota brytyjska, Lindbergh wśród oklasków gallerii odpowiedział: „Jeżeli bezpieczeństwo jakiegoś kraju zawisłe jest od drugiego kraju, wówczas należy to osamowiać już za porażkę. Nie życzę flocie brytyjskiej zniszczenia, ale nie chciałbym aby los Stanów Zjednoczonych był zawisły od przyszłości floty brytyjskiej”. Kiedy Lindbergh opuszczał salę rozległy się żywe oklaski publiczności.

## Rewanż „Gentlemanów”

Z zadowoleniem notujemy fakt stopniowego powrotu do swego prawnego i w o g o zawodu, b. polskich dziennikarzy. Jeden z nich, należący do młodszej generacji, nadesłał nam poniższy artykuł, który publikujemy na naczelnym miejscu ze względu na słuszną i rzetelną uwiadomienie, które są w nim zawarte. — Redakcja.

Częstochowa, w styczniu. (SS) Nie przebrzmiały jeszcze słowa oburzenia, wywołane zatrzymaniem i skonfiskowaniem francuskiego transportowca „Mendoza”, gdy opinia całego świata zaalarmowana została nowym niezwykłym wyczynem angielskim. Tym razem dotknęło to bezpośrednio nas, Polaków. Dary zebrane przez amerykański komitet pomocy Hoovera, a przeznaczone dla biednych w Generalnym Gubernatorstwie zagrabili na morzu brytyjski okręt i pod silnym konwojem odttransportował do Anglii.

Wyjaśnienia, których udzielił rząd angielski ofiarodawcom, brzmią niepokojąco, a argument, że dary i tak nie zostałyby oddane ludności polskiej jest poprostu śmieszny. Pamiętamy podziękowanie Generalnego Gubernatora wyrażone delegatom „Commission for Polish Relief” za wielkoduszna akcję pomocy amerykańskiej, zarówno dla ludności polskiej, jak i ukraińskiej i żydowskiej. Tak samo stosunek Generalnego Gubernatora jak i władz mu podległych i Niemieckiego Czerwonego Krzyża przy rozdzielaniu poprzednich ofiar amerykańskich wywołał u ludności jedynie głęboką wdzięczność. Stąd wypływa sklasyfikowanie angielskiego postępowania zarówno w wypadku skonfiskowania „Mendoza” jak i obecnie statku państwa neutralnego — jako piraterii. Wszystkim, którzy mieli jeszcze jakiegokolwiek złudzenia, fakt ten rozwił jak na pewno.

Czy byłoby to ze strony brytyjskiej rewanż dla nas? Rewanż za poniesione przez Polaków ofiary w wojnie o interesy brytyjskie. Jest to zatym piękny rewanż: taki sam w stosunku do Francuzów, do Polaków, jak i do wszystkich, którzy dali się wciągnąć w wojnę i opłakiwali brytyjskim. Wynika z tego przykry dla Anglików sąd: skończył się bezpowrotnie mit o gentlemanie brytyjskim i odkryły się prawdziwe karty perfidnej gry. Wyłoniło się prawdziwe oblicze synów Albiona, zimne okrucieństwo, zanik wszelkich ludzkich uczuć i liczenie się jedynie i wyłącznie z własnymi interesami. Lew brytyjski nie nasyci się na pewno ofiarą ludzi, którzy mimo wojny zachowali współczujące serca. Dla nas jest to fakt wyjątkowo, można wyciągnąć z niego bardzo daleko idące wnioski.

W pamiętanych dniach wrześniowych daremnie wygładalimy na niebie eskadry brytyjskich, które podobno nadciągały już z dala. Daremnie żołnierze Westerplatte z zadymionych baszt wyglądali floty brytyjskiej, która podobno opanowała już wody Bałtyku. Nie

docekalismy sie eskadr brytyjskich ani „plywajacych twierdz” Home Fleet, bo nie mogliśmy sie docekać. Traktowano nas tak samo, jak od wieków Wielka Brytania traktuje cieżone ludy. Uważano, że walczyć o wielkość Imperium Brytyjskiego jest — zaszczytem. Widocznie to stanowisko przyswiewało grupie podlegacych, która kolejno więzala do wojny wszystkie ludy, do wojny za Wielką Brytanię.

W stosunku do wszystkich nie wypełniła nigdy swoich zobowiązań. Metody angielskie na całym świecie staly się już tak przetrzysite i wyraźne, że nikt rozsądny i uczciwy nie pójdzie za nimi.

Ostatnie wydarzenia na morzach rzucily na flage brytyjska cień, który staje się z każdym dniem głębszy, zamienia się w oczach na trzepoczącą na wietrze czarna flage piracka. Trudno jest przypuścić, że te 36 tysięcy ubrań i płaszczy odkryje wstyd, jakim okryła się Wielka Brytania. Trudno jest przypuścić, że te kilkanaście tysięcy butelek mleka, na które czekało być może kilka tysięcy dzieci, sierot i starców da moc upadającym ręką wypieszczo-nych panów mglistego kraju. Na pewno nie. Na pewno też nie przyszło na myśl

zinnym i wyrachowanym Anglikom, że czeka na to ktoś bosy i obdarty. Kto wie, może oszukany brat jego krwi w cieniu brytyjskich sztandarów. Zresztą szkoda słów. Przekonalismy się ostatecznie, że z tamtej strony nie ma już zadanych złudzeń; jeżeli były jakikolwiek, wiatr rozwiał je beżpowrotnie.

Był ciemny mglisty wieczór. We wnętrzu domu, zaproszony śniegiem stał chłopczyzna-gazeciarz. Trzymał w zgrabnych, odmrożonych rękach kilka gazet. Ostatnich. Cichutko, słabym głosem przyzywał do siebie przechodniów. — „Kupujcie, kupujcie...” Blokowe tytuły na pierwszej stronie trzymanych przez niego pism, mówiły o zbrodni angielskiej wobec naszych najbliższych. Przydałaby mu się ciepła odzież.

Ta pomoc: ubrania, buty, artykuły spożywcze mogła pokrzepić biedna ludność Częstochowy, Warszawy, Krakowa. Władze na pewno jak i zawsze postarają się przyżyć z pomocą ludności. Ale dla nas Polaków „lekcja angielskiego gentlemństwa” będzie na zawsze pamiętna.

## Ostra ochrona żeglugi japońskiej

Odpowiedź Tokio na pogróżki amerykańskie — Dodatkowe kredyty na cele wojskowe

Tokio, 27 stycznia. — Rząd japoński przedstawił w ub. piątek parlamentowi projekt ustawy o ochronie japońskiej żeglugi handlowej. W ten sposób otrzymuje marynarka japońska prawo zbrojnego ochraniańca całokształtu żeglugi handlowej i rybołówstwa. Ma to również na celu przeciwstawienie się ewentualnej groźbie ze strony nieprzyjacielskiego mocarstwa przerwania komunikacji i handlu zagr. Japonii z innymi państwami. W motywach powyższej ustawy istnieje passus, który brzmi, że „jest ona nowością, nastawioną na prowadzenie wojny totalnej”. W ten sposób ma się w przyszłości przeszkodzić zamachom trzecich mocarstw na własność Japonii i ewentualnym konfliktom tej własności. Minister marynarki japońskiej otrzymał pełnomocnictwo do wydania, w porozumieniu z władzami handlowej żeglugi Japonii, koniecznych zarządzeń, mających na celu ochronę handlu zamorskiego. Ponadto stał się w Tokio wiadomym fakt przyznania przez rząd japoński dodatkowych kredytów na cele wojskowe w sumie 1 miliarda yen i to na okres miesięcy lutego i marca. Wobec przyznania nowej pozycji podwyższy się budżet wojskowy w roku 1941 na sumę 5,460,000,000 yen.

Ustawa, jaką rząd japoński przedłożył ostatnio parlamentowi jest niejako odpowiedzią na stałe pogróżki, jakie sirona amerykańska kierowała w ostatnich zwłaszcza czasach pod adresem Japonii. Przed kilku zaledwo dniami minister spraw zagranicznych Japonii zwrócił uwagę na agresywny charakter embargo wprowadzonego przez rząd Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do japoń-

skich artykułów eksportowych, przy czym w związku z tym podkreślił, że wobec bezskuteczności wszelkich protestów Japonia zmuszona jest odpowiedzieć na tego rodzaju pogróżki rozszerzeniem swej obrony narodowej. Przy tej okazji Matsuoka zaznaczył, że pakt trzech mocarstw posiada dla Tokio wielkie znaczenie polityczne i nie jest niezyciowym dokumentem. Jeśli to oświadczenie japońskiego meża stanu miało być uważane jako czcze frazesy, to Stany Zjednoczone będą miały możliwość przekonania się, że Japonia poczyniła wszelkie przygotowania mające na celu poszanowanie narodowych praw i obronę przed napasciami.

### KOMUNIKAT Z VICHY

Pośrednictwo Japonii w konflikcie francusko-sjamskim

Vichy, 27 stycznia. — W ubiegły wieczór wczorasznie opublikowano w Vichy oficjalny komunikat następującej treści: Rząd japoński zaproponował w dniu 21 stycznia swoje pośrednictwo w sprawie uławienia uregulowania francusko-sjamskiego konfliktu, dotyczącego wzajemnej granicy między Indochinami a Sjamem. Ażkolwiek powyższe zagadnienie było w ostatnich tygodniach przedmiotem bezpośrednich rokowań, jakie toczył się między przedstawicielem dyplomatycznym Francji w Bangkoku i rządem sjamskim, rząd francuski w zasadzie przyjął zaproponowany jej arbitraż, biorąc pod uwagę przyjazne stosunki, łączące Francję z Japonią, uregulowane francusko-japońskimi układami, zawartymi w dniu 30 sierpnia 1940 roku. Ambasador francuski w Tokio otrzymał pełnomocnictwo uregulowania z rządem japońskim wszystkich zagadnień proceduralnych dotyczących arbitrażu.

mierza na konferencji w La Plata zaproponować utworzenie bloku państw południowo-amerykańskich, posiadających wspólne granice. Ponadto argentyńskie ministerstwo spraw zagranicznych wyraża chętność wazkolkiem mieszaniu się Stanów Zjednoczonych w sprawy konferencji w La Plata.

Jak donoszą z Montevideo, obserwator amerykańskim, który weźmie udział w konferencji pięciu państw dorzecza La Plata rozpoczynającej się 28 stycznia będzie posel amerykański w Montevideo. W międzyczasie wysłano również zaproszenie do rządów Chile i Peru w sprawie wysłania obserwatorów na konferencję, uchwaloną w toku watepnych narad w Buenos Aires na wniosek Boliwii. Delegacji ci nie zostali dotychczas mianowani.

Według doniesienia „Daily Telegraph” piloci brytyjscy mają w najbliższym czasie odbyć przeszłoście w Stanach Zjednoczonych.

### PRZEBRZMIAL PRESTIZJ

Wszyscy Anglitcy mają opuścić Japonię. Berno Szwajcarskie, 27 stycznia. — Rząd angielski zwrócił się za pośrednictwem swego ambasadora w Tokio z wezwaniem, aby wszyscy zamieszkał w Japonii obywatele angielskiej ambasady wyznika, iż Anglia nie przyjmie na siebie żadnej gwarancji za bezpieczeństwo podróżnych tych osób, które będą się starały opóźnić termin wyjazdu.

## Atak niemiecki na Morzu Śródziemnym

Berlin, 27 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała: „Niemieckie seigae odbywały skuteczne wywiady w rejonie Kanalu La Manche przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Doszło wielokrotnie do kontaktu z nieprzyjacielem. Jednostki niemieckie powróciły nieuszkodzone do swoich baz. Również lotnictwo niemieckie wskutek niekorzystnej pogody ograniczało swoją działalność w dniu 24 stycznia do zbrojnych wywiadów. Na Morzu Śródziemnym niemieckie samoloty bojowe zaatakowały nieprzyjacielski transport morski, pływający pod konwojem floty wojennej. Zaobserwowano ponad wszelką wątpliwość liczne celne trafienia bombami ciężkiego i średniego kalibru w trzy ciężkie jednostki angielskiej eskadry morskiej. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.”

### Tobruk padł

## Zdobyto ważne stanowiska w Grecji

Rzym, 27 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „Ostatnie oddziały, które stawiały jeszcze rozpaczliwy opór atakom nieprzyjacielskim na zachodnim odcinku Tobruk, uległy wczoraj przeważającej sile. W Tobruk znajdowała się jedna dywizja piechoty, a miałowicie dywizja „Siate”, jeden batalion wojsk granicznych, jeden batalion czarnych koszul oraz oddziały marynarzy i artylerii — łącznie około 20 000 ludzi. Te siły przez 19 dni stawały opór bombardowaniu z trzech stron z lądu, morza i powietrza, po czym jeszcze przez 4 dni opierały się ostatecznemu atakowi. Artyleria włoska strzelala do ostatniego poeisku, czyniąc wielkie spustoszenie w oddziałach australijskich. Również straty włoskie w ludziach i materiale są wielkie. Według pewnego meldunku radiowego nieprzyjaciela z Tobruk wywieziono przeszło 2 000 rannych żołnierzy włoskich. Jak przynajmniej sam nieprzyjaciel, włoskie siły zbrojne w niezwykłe ciężkiej walce o Tobruk były się po bohaterku.

Po upadku Tobruku walka przesunęła się ku zachodowi, gdzie oddziały włoskie odparły ogniem uderzenia nieprzyjacielskich jednostek pancernych, przy czym do walk tych przylączyło się włoskie lotnictwo, dokonując ataków bombowych i ostrzeliwując z karabinów maszynowych. Włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski typu „Blenheim”. Na froncie greckim pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zdobyto w atakach o znaczeniu lokalnym ważne pozycje i zadano nieprzyjacielowi dotkliwie straty w jeńcach i broni automatycznej.

W Afryce Wschodniej trwały dalej walki na froncie Sudanu na odcinkach koło Cheru i Aucoata. Lotnictwo brało skuteczny udział w tych walkach.

Eskadry bombowców, należące do niemieckiego korpusu powietrznego, zaatakowały 24 stycznia w późnych godzinach popołudniowych nieprzyjacielską eskadrę morską w środkowej części Morza Śródziemnego. Według dotychczasowych stwierdzeń trafiono bombą ciężkiego kalibru ciężki krążownik w rufę.

Na Oceanie Atlantycznym jedna z włoskich łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana marynarki Carlo Alberto Teppati zatopila grecki parowiec „Eleni”, pojemności 6 000 brt. Inna łódź podwodna pod dowództwem kapitana marynarki Salvatore Todaro zatopila po zaciepiet walce angielski krążownik pomocniczy „Rumleus”, pojemności 7 000 brt., wiozący transport wojsk.”

## Loty wywiadowcze lotnictwa niemieckiego

Berlin, 27 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 26 stycznia: „Lotnictwo planowo kontynuowało zbrojne loty wywiadowcze. Przy tej okazji spowodował jeden z bojowych samolotów długodystansowych zatopienie 4 000-tonowego statku handlowego, co miało miejsce w odległości 500 km na zachód c. wybrzeży Irlandii. Na zachodnim wybrzeżu brytyjskim obrzucono bombami dwa statki handlowe oraz ważne z wojskowego punktu widzenia obiekty w jednym z portów. Ubiegłej nocy zaatakowały samoloty bojowe lotnictwa w południowo-zachodniej części Anglii. Jeden ze statków patrolowych odparł z powodzeniem atak nieprzyjacielskich samolotów torpedowych. Zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy nieprzyjacielnie dokonywał nalotów ani na teren Rzeczy, ani też tereny okupowane.”

## Walki lokalne na froncie greckim

Rzym, 27 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli 26 stycznia brzmi następująco:

„Na greckim froncie toczą się walki o charakterze lokalnym. W toku ataków nasze lotnictwo obrzucało bombami i małymi pociskami rozpryskującymi kolumny posilkowe oraz skupiska wojskowe. Jedną z formacji samolotów bombowych skutecznie atakowała wojskowe obiekty w Salonikach, obrzucając celnymi bombami urządzenia portowe, składy materiałów pędnych, magazyny i dworzec kolejowy, przy czym zaobserwowano znaczne pożary. W walce powietrznej z nieprzyjacielskimi samolotami myśliwskimi zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie. Jeden z naszych samolotów bombowych nie powrócił do swej bazy.

Jednostki naszej marynarki ostrzeliwały nieprzyjacielskie stanowiska na wybrzeżu grecko-albańskim. Na terenie Cyrenai trwała nadal walki przy stałym współdziałaniu naszego lotnictwa, które nieustannie obrzuca małymi bombami nieprzyjacielskie i ostrzeliwuje z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie wojska i oddziały zmotywowane. W dniu wczorajszym zelek-

ty się nasze samoloty myśliwskie z lotniczą formacją nieprzyjacielską, przy czym spowodowały one zestrzelenie czterech samolotów typu „Gloucester”, które płonąc, spadły na ziemię.

Na terenie Afryki wschodniej nie zostało nic ważnego. Oddziały naszego lotnictwa bombardowały nieprzyjacielskie siły bojowe. Zestrzelono cztery brytyjskie samoloty, które spadły ogarnięte płomieniami.

W toku, podanej we wczorajszym komunikacie wojennym, akcji jednostek niemieckiego korpusu lotniczego, jak się obecnie okazuje, obrzucono bombami ciężkiego kalibru nie tylko nieprzyjacielski krążownik, ale jeszcze dwie jednostki nieprzyjacielskie, a mianowicie: jeden statek liniowy i drugi krążownik.

W związku z dokonanymi w dniu 9 bm. atakami powietrznymi, o których nadmieniono w komunikacie wojennym z dnia 10 stycznia, a skierowanymi na jednostki angielskiej marynarki na morzu Śródziemnym, zostały poważnie uszkodzone, niezależnie od zakamnikowanych jednostek, również dwa krążowniki, które w chwili obecnej przebywają w porcie Aleksandrii, gdzie zostały oddane do naprawy.

Demokratyczny senator USA: Wheeler zażądał opublikowania wszystkich raportów ambasadorów amerykańskich Kennedy'ego i Bullita z okresu poprzedzającego wybuch wojny europejskiej.

Kierownik fabryki samolotów Curtiss-Wright oświadczył przed komisją morską Izby repre-

zentantów, że dostarczenie pierwszych samolotów dla marynarki będzie opóźnione o 4 miesiące.

W Turcji wydano dekret na mocy którego wszelkie sprawy związane z produkcją, transportem i sprzedażą artykułów rolniczych i surowców zostały nadane pod stałą i bezpośrednią kontrolę państwową.

## Nie było orędzia Papieża

Watykan rozczarowany z powodu Roosevelta

Telefonem od własnego korespondenta. Citta del Vaticano, 27 stycznia. — Przed kilku dniami angielska propaganda da puściła pogłoskę o orędziu papieża, skierowanym do Roosevelta. W kołach watykańskich jednakże oświadcza, że tego rodzaju akcja nie była przez nikogo podejmowana. Koła te stwierdzają, że Watykan jest najwidoczniej rozczarowany postępowaniem Roosevelta. — W ostatnim orędziu na kongresie Roosevelta miał zapewnić o swych rzekomych wysiłkach pokojowych. W kołach watykańskich stwierdzają, że Roosevelt ani jednym słowem nie uważał za stosowne nadmienić o pokojowych krokach papieża, m. in. o ostatnim jego orędziu w sprawie rozjmu w okresie Świąt Bożego Narodzenia oraz jego wysiłkach dotyczących pomocy jeńcom wojennym.

### PAN-AMERYKA ŁACIŃSKA?

Blok państw południowo-amerykańskich zarysowuje się na horyzoncie

Buenos Aires, 27 stycznia. — Minister spraw zagranicznych Boliwii po przybyciu do Buenos Aires oświadczył, że za-



# Francuzi przyswajają sobie nowe formy

Zaprzyśiężenie „legionistów” francuskiej Afryki Północnej

Madryt, 27 stycznia. — Hiszpańska prasa i opinia publiczna powitała jako fakt o znamiennej doniosłości defiladę 20.000 żołnierzy frontowych w Algierze przed generałem Weygandem, pełnomocnikiem rządu w Vichy we francuskiej Afryce północnej. Żołnierze frontowi skoncentrowani w Algierze ze wszystkich prowincji francuskiej Afryki północnej przemarszerowali przed Weygandem z podniesionymi rękami. Głównie znaczenie demonstracji widzi się tu w fakcie, że po raz pierwszy ze strony czynników francuskich uczyniono próbę ujęcia mas cywilnych w ramy surowej dyscypliny i zmobilizowania ich w kadry ochotniczej milicji. Kombatanci zgromadzeni w Algierze nazwali się „legionistami” i złożyli przysięgę oddania się bez zastrzeżeń w służbę ojczyzny i rodziny w ścisłym zbrataniu ze wszystkimi żołnierzami frontowymi obu wojen, oraz na zasadach obowiązujących ruch

legionowy. Naczelnym szefem legionistów we francuskiej Afryce północnej został mianowany gen. Francoise.

Gen. Francoise w depeшы do rządu w Vichy zakomunikował o dokonaniu zaprzysiężenia legionistów oraz stwierdził, że wszyscy uczestnicy defilady zaprzysięgli bezwarunkowe posłuszeństwo marszałkowi Pétainowi. Depesza zapewnia, że ruch legionowy postawił sobie za zadanie bezwarunkowe oddanie się zasadom, jakie rząd w Vichy postawił w swoim programie.

Madrycki organ „Falangi” „Arriba” pisze, że defilada w Algierze była zewnętrzny objawem próby Francji zbliżenia się do metod nowego porządku europejskiego, jakkolwiek 20.000 b. kombatantów defilujących z podniesionymi rękami i w orдынku wojskowym przed Weygandem nie stanowi jeszcze niewątpliwie jakiegos ruchu o znaczeniu ogólnonarodowym.

## JEDYNE DYPLOMATYCZNY GEST

USA nie mają jeszcze tyle broni, aby podjąć eksport do ZSRR

Waszyngton, 27 stycznia. — Departament stanu podał oficjalnie do wiadomości fakt uchylenia „moralnego embargo” w odniesieniu do Związku Sowieckiego. Agencja „Associated Press” ocenia uchylenie embargo jako „swego rodzaju dyplomatyczny gest” ze strony Ameryki. Nie znaczący to jednak, aby natychmiast pódjęto eksport, bowiem fabryki czynne są w celu pokrycia własnego zapotrzebowania, oraz wykonują zamówienia dla Anglii. W obecnej chwili Stany Zjednoczone nie posiadają nadmiaru produkcji, któryby mogły wysłać do Rosji sowieckiej. Dziennik „New York Sun” wyraża również pogląd, że umowa ze Związkiem Sowieckim stanowi „gest w stronę Kremia”.

REWELACJE „ZÓLTEJ PRASY”  
Tylko 12 proc. obywateli Stanów Zjedn. opowiedziało się za wojną

Telefonem od własnego korespondenta Rzym, 27 stycznia. — Według iskrowej depeшы, otrzymanej z Ameryki przez „Giornale d'Italia” przeprowadził Instytut Statystyczny dra Calluba ankieta wśród kilkuset tysięcy mieszkańców północnej Ameryki, pochodzących ze wszystkich warstw ludności, w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny. Ankieta ta wykazała, iż jedynie 12 proc. biorących w niej udział wypowiedziało się za przystąpieniem do działań wojennych. Ten wielki różnicę wynik ankiety przemilczała prasa Stanów Zjednoczonych, która zazwyczaj chętnie publikuje wyniki ankiety instytutu statystycznego na inne tematy, tym razem jednak nie zwróciła na nią najmniejszej uwagi. Jedynie dzienniki konserwne Hearsta („Yellow Press” — t. zw. „Złota prasa” — dzienniki sensacyjne — przyp. redakcji) opublikowały powyższe dane, stwierdzając równocześnie, iż rząd północno-amerykański nie liczy się ze zdaniem i wolą 88 proc. ludności Stanów Zjednoczonych.

## WARSZAWA UTRACIŁA DAWNĄ ROLĘ

Kraków będzie nadal stolicą Generalnego Gubernatorstwa

Poznań, 27 stycznia. — „Ostdeutscher Beobachter” organ Namiestnika Rzeszy okręgu poznańskiego publikuje dłuższy artykuł poświęcony stosunkom manującym w obecnej chwili w Warszawie, jako b. stolicy Polski, kończąc wywody w sposób następujący: „Warszawa utraciła obecnie stanowisko, które miała dawniej i przestała odgrywać dawną rolę. Stanowiska swego nie odzyska Warszawa nigdy. Jako największe miasto w Generalnym Gubernatorstwie pozostanie Warszawa siedzibą władz administracyjnych, ale nigdy nie będzie ona odgrywać dawniej czołowej roli w życiu kulturalnym i politycznym. Stolicą Generalnego Gubernatorstwa pozostanie nadal Kraków, jako stare historyczne miasto, posiadające wielką tradycję niemiecką”.

## TAJO WYLAZA

Katastrofa powodzi w Portugalii  
Liczne ofiary w ludziach

Lizbona, 27 stycznia. — Wylęwy wszystkich rzek i strumieni w Portugalii spowodowane długotrwałym okresem deszczów trwającym od szeregu tygodni, przybrały w ostatnich dniach katastrofalne rozmiary. Cała dolina rzeki Tago stanowi jedno wielkie jezioro. Stan wody podniósł się tu o 24 metry ponad stan normalny. W okolicy Abrantes woda zalała przeszło 1500 domów, których mieszkańców musiano ratować z dachów przy pomocy łodzi. Całe wsie stanowią od szeregu dni jedynie wyspy na jednym wielkim zbiorniku wody. Wiele domów zawaliło się. I tak w Casa Majdr pod naciskiem fal zawaliły się dwa domy, a trzech zamieszkałych tam Hiszpanów poniosło śmierć. Powna 12-letnia dziewczyna została porwana przez fale strumienia Nabo koło Mundorze i utonęła. Kolo Fuzeta nagły wylęw rzeki Trono porwał pewnego 33-letniego mężczyznę i ponosił go ku morzu. W Lizbonie wody zalały sale muzeum

# Morze terytorialne

Warszawa, w styczniu.

Sprawa zatrzymania francuskiego statku „Mendoza” przez wojenny okręt brytyjski poprzedzająca fakt brutalnego rabunku darów amerykańskich dla ubogiej ludności polskiej nie schodzi do dnia dzisiejszego z łamów prasy europejskiej i zaoceniczej. Dwa są oblicza tej sprawy. Pierwsze to kwestia stosunku Wielkiej Brytanii do Francji — drugie — to kwestia naruszenia spraw suwerennych państwa nadbrzeżnego, w tym wypadku Urugwaju w odniesieniu do jego wód terytorialnych.

Przed wszystkim musimy sobie uzmysłowić co to jest „wolne morze” i „morze terytorialne”.

Zasada wolności mórz obowiązuje właściwie od XVII wieku. Zanim jednak zasada ta została międzynarodowym prawem publicznym, przeszła ona szereg rewolucyj, walk zbrojnych i polemik naukowych. Wszystkie potęgi żeglarskie chciały zatrzymać swe prawa suwerenne na całym obszarze morskim graniczącym z ich obszarami. Wenecjanie — nad Adriatykiem, Genuńczycy — nad morzem Tyrreńskim, Duńczycy nad drogami wodnymi Bałtyku, narody Iberyjskie nad Atlantykami i Pacyfikiem, oraz nad drogami wodnymi do Indji Walezyja z nimi królowa Elżbieta angielska, prowadząc potem sama walkę o swą suwerenność na Atlantyku.

W końcu zasada wolności mórz zwyciężyła. Pełne morze nie należy do nikogo i obowiązuje na nim równość państw (równości bander). Kądy statek przynależny do tego państwa, pod którego banderą odbywa podróż. Państwa nie posiadające dostępu do morza — mają od wojny światowej również prawo uprawniania żeglugi pod własną banderą (Deklaracja barcelońska z 20.IV.1921).

W związku z zasadą wolności mórz stoi sprawa ścigania piratów i obrony koniecznej. Rozbójnictwo morskie należy do przestępstw prawa narodów (delicta iuris gentium) i jest ścigane przez każde państwo, niezależnie od miejsca wypadku.

Morze terytorialne w przeciwieństwie do pełnego morza jest strefą suwerenna państwa nadbrzeżnego. Władza, sprawowana przez państwo nad morzem terytorialnym (Küstengewässer, maritime belt, territorial waters, la mer territoriale) jest identyczną do władzy nad lądem stałym.

Szerokość morza terytorialnego w przeszłości była najrozmaitsza. Na Morzu

Śródziemnym wynosiła 100 mil (150 km) według „reguły włoskiej”. Na Morzu Północnym sięgała aż do linii horyzontu, albo obejmowała pas wód od lądu do punktu na morzu, z którego dojrzeć można było ląd.

Nowoczesna zasada, sformułowana przez ambasadorów holenderskich w Londynie (1610) określa szerokość morza terytorialnego zasięgiem strzału armatniego nadbrzeżnej baterii. Wynosiło to wówczas 5.555 metrów. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że jeżeli na wybrzeżu

## Przeziębienie



nie było rzeczywistej baterii — tym samym nie istniało morze terytorialne. Szerokość jego w wieku XIX wahała się od 2 — 12 mil morskich. Zresztą po dzień dzisiejszy nie ma jeszcze ogólnej normy prawa międzynarodowego, określającej szerokość wód terytorialnych. Powszeczeńnie przyjęto uważać za maksymalną ich granicę — milę morską.

Granica ta, jeśli chodzi o Amerykę określona jest szybkością statków i na ostatniej konferencji panamerykańskiej w Panamie zaprojektowano rozszerzenie granicy do 100 km.

Zakres władzy państwa nadbrzeżnego obejmuje pełne prawa suwerenne. Prawa te są ograniczone jednym wyjątkiem, mianowicie t. zw. „prawem nieszkodliwego przepływu”. Z prawa tego korzystają może obecne okręty handlowe i wojenne przejeżdżające przez wody terytorialne bez zatrzymywania się w portach chyba jedynie z powodu wyższej konieczności lub w związku z normalnymi potrzebami żeglugi.

Każda inna działalność obcych okrętów jest naruszeniem praw państwa nadbrzeżnego.

„Asturia” brytyjski okręt wojenny dopuścił się przekroczenia praw międzynarodowych 1) działając na wodach terytorialnych Urugwaju przeciw jego interesom, 2) napadając na statek neutralny, 3) przywłaszczając sobie prawo pościgu, przysługujące tylko okrętom państwa nadbrzeżnego, oraz nie uwzględniając protostów południowo-amerykańskich.

szutki współczesnej położone na parterze, przy czym wiele cennych obrazów zostało uszkodzonych. Z każdą godziną nadchodzi nowe alarmujące doniesienia ze wszystkich stron Portugalii.

## WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE

Japońska ofensywa w prowincji Honan Szanghaj, 27 stycznia. — Wojska japońskie rozpoczęły w niedzielę akcję ofensywną na większą skalę w prowincji Honan przeciw skoncentrowanym woj-

skom chińskim liczącym około 100.000 żołnierzy. Operacje toczą się na północ od Hankau wzdłuż linii kolejowej Hankau-Peking, oraz w rejonie Sinyang, na północny-zachód od Hankau. W operacjach tych bierze udział 10 armii japońskich.

„Mowa Roosevelta odkryła w imieniu Anglii powody wojny; potwierdza się zatem, że wojna ta jest wojną biednych przeciw bogatym, walką słuszości przeciw bezprawiu i pracy przeciw ałoczkowi i wygórowaniu przez plutokrację.” („Regime Fascista”, Mediolan)

Atydziałem Techniki  
w dziedzinie wytwórczości żarówek  
jest żarówka Osram-D!

Jest to najbardziej poszukiwana  
żarówka gazowana zaopatrzona  
spiralą druskrętną.

Dlatego żądajcie i My zainsze  
żarówek Osram-D  
mierzmatz matomanych.




Żarówka OSRAM-D daje tanie światło

Informacji o źródłach nabycia udziela:  
 M. A. G., Kraków Ostring 12 (Tel. 201 25),  
 OSRAM A. G. Niederlassung Warszawa, Bąbnhofstr. 16 (Tel. 24422).







### Skutki zaniedbania

Skutkiem nadmiernych zysków pieniężnych, zaniedbała Anglia w ciągu ostatnich sześcioletniej wojny gospodarkę rolną. Potęgą pieniądza otworzyła przed Johnem Bulliem pełne spiżnice całego świata, tak, że można się było dumnie i ironicznie uśmiechać wobec zagadnienia niezależności gospodarczej i samowystarczalności. Znalazło się wprawdzie paru przewidujących Anglików, którzy już w czasie wojny światowej poznali oczywistą słabość strone Anglii, a mianowicie jej niedostateczne zapotrzebowanie w środku żywności, lecz ich ostrzeżenia, tak jak wróżby Kassandry, przebrzmiały bez echa. Głupota jest typową właściwością Anglika. Toteż teraz przekonana jest Anglia na własnej skórze, że każda krzywda, a szczególnie wyrządzone ziemi, nieci się ciężko na tym świecie. Bledy papelniane w dziedzinie gospodarstwa rolnego nie dadzą się z dnia na dzień naprawić, — ziarno nie wyrósł na dloni. Dlatego może być już mocno za późno, gdy apeluje się teraz gwałtownie do szkodliwego rolnictwa, aby się wszystkimi siłami przychyliło do zaoprowadzenia brytyjskiej ludności. Właśnie gospodarstwo Szkocijki budło od lat traktowane po macoszemu i duże przestrzenie ziemi leżały odłogiem. — W jaki sposób mogą zachwaszczone ziemie pola stać się odrazu uprawne? Ziemia, przeciw której grzeszy się latami, nie da, jak uczy nas doświadczenie, dużych plonów.

Niemcy zatroszczyli się na czas o tę dziedzinę życia. Niedawno p. Harris, sławny amerykański znawca spraw gospodarczych, wyraził się, że Niemiec, które we właściwym czasie pokierowały w odpowiedni sposób swą gospodarką aprowizacyjną, nie można już dzisiaj wygłodzić.

### HUMOR

#### Znalazł się

Piotruś zareczył się. Z rozmaitych względów jednak postanowił trzymać to na razie w tajemnicy i prosił też o to narzeczona. Pomimo to dowiaduje się, że o jego zareczyeniu wieją wszyscy. Od kogo? Oczywiście, że od narzeczonej. Przy najbliższym spotkaniu Piotruś robi jej z tego tytułu wyznania:

— Nie mogłam nic mówić! — tłumaczy się narzeczona. — Wszystkie moje koleżanki twierdziły, że nie znajdzie się taki idiota, żeby mi się oświadczył. Musiałam więc je przekonać, że jest inaczej.

#### Matematyka

— Na stole znajdują się cztery muchy, jedna z nich zabije, ile zostanie?  
— Jedna, panie profesorze.  
— Nie podobnego!  
— Ależ tak... zabita mucha.

#### Przekonywujący argument

Pani Lola kupuje pantofelki. Wybiera długo, wreszcie zatrzymuje się na parze, zrobionej ze skóry krokodyla.  
— Wziąłbym te pantofelki — mówi — ale boję się, czy nie będą przemakać!  
— Ależ szanowna pani! — odpowiada sprzedawca. — Przemakają! Nigdy! Przecie to skóra krokodyla, a czy pani słyszała, żeby krokodyl miał kiedy wodę w łrodku!

# Na szklanej fisharmonii...

Wizyta u mistrza Pohla, jedynego Europejczyka, który potrafi jeszcze budować ten instrument — Muzyka na 40-ku szklanych dzwonach — Mozart, Haydn i Beethoven komponowali utwory na szklaną fisharmonię

Przedstawiciel „Schlesische Tageszeitung“ odwiedził w tych dniach mistrza Pohla, wirtuozu na t. zw. szklanej fisharmonii.

W położonym idyllicznie pośród gór miasteczku Kreibitz jest ojciec Pohl znaną osobistością, nie tyle z powodu swojej oryginalnej działalności zawodowej, lecz po prostu dlatego, że mimo swoich 80 lat odbywa co dziennie 10 do 15 kilometrowe przechadzki. Mam jednak szczęście i zastaję mistrza w jego małym domku. Bardzo łatwo nawiazać z ojcem Pohlem — jak go ogólnie nazywają w miasteczku — swobodną pogawędkę. „Oto stoi to, o co panna chodziła“ — zauważył z humorem, kiedy wyraziłem swoje życzenie. Bez ociągania czyni również żądosi mojej prośbie, żeby zagrał na swoim instrumencie. Przynosi zaraz miseczkę, napełnioną wodą z mješzaną z octem. Tym płynem za pomocą malej gąbki przeciera umieszczone na walec szklane talerze, pomalowane, na wzór fortepianu — na kolor biały i czarny. Sama woda nie jest wskazana, ponieważ, potrzeba w tym celu lekko żrącego płynu. I za chwilę rozpoczyna się koncert.

Za pomocą pedału wałec z dzwonami wprawionym zostaje w ruch obrotowy, raz szybko, to znów wolniejszy. Kiedy potem mistrz Pohl zaczyna przesuwając końcami palców po talerzach, słychać

w małym pokoju zrazu cichutko, jakby z oddali „Pieśń wieczorna“ Mozarta. Potem jednak ciche tony zmieniają się w głębokie, huczące akordy. Wszystko w tej grze jest tak dynamicznie piękne, prawie czarodziejskie. Wydaje się, jakby gdzieś grała orkiestra symfoniczna, a przecież ta „szklana melodia“ płynie tylko z owych 40 dzwonów czy talerzy, ułożonych ręką mistrza w trzy oktawy.

Przebrzmiały ostatnie tony, wywołując u mnie żywy oddźwięk. Potem siedzę jeszcze kilka godzin z ojcem Pohlem i słucham opowiadania o jego pracy i o szklanej harmonice — tak nazywał się instrument dawniej. Już jego ojciec, dziadek i pradziadek od r. 1748 budowali te instrumenty i grali na nich. Zawsze jednak chodziło tylko o zajęcie mniej lub więcej amatorskie, gdyż popyt na instrumenty nie był nigdy duży.

Razem zbudował 30 instrumentów, większość o skali trzech, kilka zaś o skali czterech oktaw. Od jakichś 20 lat nie dostaje już nowych zamówień, natomiast w ostatnich latach zwróciły się do niego niemieckie powtórnie do mistrza Pohla o naprawę starych instrumentów, które nieraz stały już gdzieś w rupieciarni.

Gra na tym rodzaju szklanej fisharmonii jest wielką sztuką; prócz dobrego słuchu muzycznego wymaga ona wielkiej biegłości palców, albowiem już

najmniejsza zmiana siły nacisku palców wpływa na jakość tonu.

W instrumentacie 3-oktawowym ma najniższe e średnie skłła 27, najwyższe e tylko 7 centymetrów. Te różnice wielkości powodują już wprawdzie grubszą różnicę wysokości tonów, lecz właściwa sztuka mistrza polega na subtelny m nastrojeniu instrumentu. Pokazuje on mi dzwony, z których musiał zeszlifować porządną warstwę szkła, zanim ton odpowiadał wszelkim wymaganiom. Przez zeszlifowanie powierzchni szkła można uzyskać różnicę głębokości do dwóch tonów, zeszlifowując brzegi, nastroić dzwon o pół tonu wyżej.

Ojciec Pohl zna również dobrze historię tego niezwykłego instrumentu. Opowiada, iż już w XVII stuleciu wiadano, że za pomocą zwilżonych palców można wydobywać ze szkła tony. Za właściwego wynalazcę zasady szklanej fisharmonii uważa on — w przeciwieństwie do historyków muzyki — Irlandczyka M. Puckeridge'a, który pierwszy wydobywał palcami tony; różnej wielkości szklanek, napełnionych wodą. Grę taką uprawia się zresztą jeszcze i dzisiaj. Benjamin Franklin natomiast przypisuje mistrzowi Pohlowi wielką zasługę wyzyskania szkła dla muzyki przez budowę fisharmonii szklanych.

W wiekach XVII i XVIII było wielu wybitnych wirtuozów w tej dziedzinie, niezrównaną była po wszystkie czasy żyjąca około r. 1800 wirtuozka Maria, na Kirchgessner, której koncerty na dworach w Berlinie, Wiedniu, Monachium, Dreźnie i Londynie i wielu innych miastach europejskich cieszyły się niezwykłym powodzeniem. Przytem głos jej miał cudownie harmonizować z instrumentem, tak, że często trudno było odróżnić, czy artystka gra czy śpiewa. Mozart, Haydn i Beethoven komponowali utwory specjalnie dla tej artystki.

Przed przeszło 20 laty jeszcze raz przyszła szklana fisharmonia do znaczenia dzięki Ryszardowi Strausowi. W swojej operze „Kobieta bez wad“ opowiada mistrz Pohl, w trzecim akcie wprowadził on chór dziecięcy, do którego potrzebny był akompaniamentu muzyki niebiańskiej czyli muzyki sfer, i w tym celu użył szklanej fisharmonii.

Kiedy po tej rozmowie pomyślałem o małym koncercie ojca Pohla, musiałem się z nim zgodzić, że tony tego instrumentu stanowią pewnego rodzaju niebiańską muzykę.



Dary z Niemiec dla biednych dzieci w Hiszpanii, — Urzędnicy madryckiej ambasady Rzeczy rozdziałają przesyłki.

## „Sprzedane skrzydła“

Sprawa „młodych“ emerytów — Whrów woli Rayskiego Kubala wprowadza spadochrony! — Życie ludzkie jest tanie — Emerytura

#### Streszczenie poprzedniego odcinka:

Departament Aeronautyczny M. S. Wojsk. bezostrożnie zafował pięciema. Za milion złotych kupiono od oszust i bankrutu narzędzia. Oficerom, którzy wcale nie zasiedli przy sterze samolotu, wypłacono dodatki lotnicze. Oczywiście, tylko uprzywilejowanym. Inni, choćby nawet latali, nie dostali piędzi. W ogóle, czego się nie kupowało... Nawet podkłada kolejową. Zamawiało się stomaczenia i artykuły w znajomych, a nawet u swojej żony. — Przejmowane konkursy na sinitki.

Natomiast wymienieni, jeśli nawet nie gadawali się do służby liniowej, mogli być użyty do wyzkolenia czy do służby technicznej.

Jak niektórzy z nich okazali się niezdolni, widać z tego, że Szef Departamentu Aeronautycznego z dniem zwolnienia ich z wojska zaangażował ich do wojska z powrotem. Np. takim okazał się płk. Kossowski, będący obecnie na kontraktowej służbie, przez co pobiera teraz podwójną pensję. Emerytura jego wynosi 1.200 złotych, zaś kontraktowa 1.300 zł. razem 2.500 złotych, czyli Skarb Państwa do tych machinacji grubo dopłaca.

W międzyczasie, wyzuczonych dowódców pułków naznaczył pułk. Rayski ofic-

rów bez energii i bojących się w ważnych chwilach brać na siebie odpowiedzialność.

Np. dowódca 6-go pułku lotniczego z obawy narażenia się Szefowi Departamentu Aeronautycznego spowodował zabicie się 4-ch oficerów przez to, że w grudniu 1929 r. nie chciał im wydać na ich prośbę spadochronów do lotu grupowego.

W tym samym pułku lotniczym będąc wówczas D-cą i Dywizjonu Lotniczego wprowadziłem wbrew woli Szefa Departamentu Aeronautycznego oraz D-cy pułku przymus latania ze spadochronami dla personelu latającego.

Gdyby więc D-ca 6. pułku miał róg, nieźle tyle odwagi i nie czekał w nieskończoność na rozkaz Szefa Departamentu, który ukazał się dopiero we wrześniu 1930 roku — to byłby wydał na lot grupowy kilka spadochronów do 60 leżących w magazynie i nie byłoby straciło życie 4-ch ludzi.

Za śmierć ich, jak zwykle, nie pociągnięto nikogo do odpowiedzialności.

Płk. Rayski nie posiada szacunku podwładnych oficerów i jest zleniwidzo-

ny przez to, że rządzi drogą stosowania kar i łamania egzystencji ludzkich — tak materialnie jak i moralnie.

Szef Departamentu Aeronautycznego szkodzi nie tylko oficerom służby czynnej, ale i rezerwy. Np. Szef Departamentu Aeronautycznego wysłał do Zarządu L.O.P.P. w Warszawie bez prośnienia o to bardzo złą opinię o mającym być przez Zarząd L.O.P.P. zaangażowanym mjr. Witkowskim, załączając nawet do niej wyciąg z karty ewidencyjnej, będącej aktem tajnym.

Skandaliczna ta opinia wywołała powszechne oburzenie w Zarządzie L.O.P.P. na Szefa Departamentu Aeronautycznego. Podobnie płk. Rayski szkodził prawie wszystkim oficerom rezerwy, byłym lotnikom, jeśli któryś z nich starał się o jakieś zajęcie (np. mjr. Roland ze Lwowa; mjr. Ziemiński i t. p.).

Płk. Rayski nie jest też poważany przez to, że nie chce starać się o polepszenie bytu lotników, jak np. ubezpieczenie przez Państwo życia personelu latającego. Podobnie jak to jest w innych państwach. Również Szef Departamentu nie chciał zgodzić się na podpisanie wniosku Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk. o wypłacanie emerytury lotnikom wraz z dodatkami lotniczymi do 3 lat służby, chociaż właśnie on powinien był z takim wnioskiem wystąpić. Świadek: kpt. Halewski z Departamentu Aeronautycznego.

Szef Departamentu Aeronautycznego znany jest z tego, że nie mówi prawdy

i świadomie wprowadza w błąd tak swoich przełożonych, jak i podwładnych oficerów.

Np. płk. Rayski oszukiwał w raportach urzędowych własnego Szefa Sztabu Głównego, aby ten miał fałszywą pojęcie o gotowości bojowej naszego lotnictwa, czego przykłady podałem już wyżej.

Poza tym okłamuje z reguły podwładnych sobie lotników. Np. w sprawie mego przeniesienia z 6 pułku lotniczego do Warszawy Szef Departamentu Aeronautycznego okłamał 2 razy Zastępcę Szefa Sztabu Głównego, gen. Kwaśniewskiego, 3 razy Dykt. Grupy lotniczej płk. Beauraina, i 3 razy Kierownika Instytutu Badań Techniczno-Lotniczych profesora „Politechniki inż. Mokrzyckiego i 8 razy mnie podczas rozmowy osobistej.

Potrafił wszystkim osobicie zapewniać, że z całych swoich sił stara się o przeniesienie mnie do Warszawy, że wzywał już dawno wniosek o przeniesienie mnie do Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych i t. p. Tym czasem wysłał go „ad acta“, gdzie osam-po 4-ch miesiącach znalazłem. Gdyby nie rozkaz, jaki otrzymał płk. Rayski z M. S. Wojsk. by natychmiast przesłał moją prośbę o przeniesienie, które płk. Rayski nieprawnie zatrzymał w Departamencie Aeronautycznym, do Biura Personalnego — nie byłbym zmienił przedziału, który mi zalecał lekarz ze względu na konieczność leczenia mego reki.